

Silva rerum – to obszerny wybór z kilku tysięcy stron, bo tyle w rzeczywistości liczą zapiski Mieczysława Grydzewskiego (1894–1970) – felietonowy monument złożony z tekstów, które przez trzy dziesięciolecia ukazywały się w „Wiadomościach Literackich”. Grycendler, a od 1930 roku Grydzewski i jego pisma, między innymi: „Pro Arte et Studio”, „Pro Arte”, „Skamander” i „Wiadomości Literackie”, to ważne medium i instytucja polskiego życia literackiego w XX wieku.

Liczący osiemset pięćdziesiąt stron tom poprzedza nadzwyczaj długi i zawiły wstęp jednego z edytorów, mimo że drugi w słowie poprzedzającym przypomina prostą

i jasną naukę Norwida: „Redakcja jest redukcją”.

Redaktora Grydzewskiego można porównywać z Jerzym Giedroyciem i Jerzym Turowiczem, chociaż obu stawiam nad nim, bo dokonali więcej i bez porównania więcej im zawdzięczam. Skomplikowana postać: Żyd, kalwin i sarmata, eklektyk, liberał i patriota, dziwak i wykwinny pan, asceta i półsymbaryta, wierny miłośnik literatury, zagorzały archiwista, poważny i zasadniczy Grydz i śmieszno-smutny Grydzunio, Grycuś czy Gri-Gri, pan na swoich włościach i mieszkający kątem u znajomych emigrant.

Wszyscy skamandryci próbowali przed wojną zakładać swoje pisma i nic im z tego nie wyszło – wrócili pod skrzydła Grydzewskiego, a niektórzy z nich byli z nim do końca. Przed wojną miał u siebie najlepszych, między innymi: Tuwima, Lechonia, Iwaszkiewicza, Słonimskiego, którym kreślił i poprawiał wiersze, Witkacego, Gombrowicza, Schulza, Wittlina, Lieberta, Broniewskiego, Kadana-Bandrowskiego, Choromańskiego, Pruszyńskiego, Uniłowskiego, Boya-Żeleńskiego, Irzykowskiego. Po wojennej katastrofie konieczna była wolta ideowa, co osłabiło jego siły i zapał. W 1950 roku zgłosił się do niego Gombrowicz, a on go odrzucił, był w konflikcie z Czesławem

Miłoszem, pokłócił się z Józefem Mackiewiczem! – takie błędy mają swoje znaczenie i konsekwencje. Ale trwał długie lata i wytrwał. Po jego śmierci Miłosz napisał w „Kulturze”: „Zasługi Grydzewskiego są naprawdę niezwykle. Był on przykładem cnoty rzadkiej w Polsce: nazwałbym ją cnotą kontynuacji. Nawet kraje o szczęśliwych losach historycznych nieczęsto mogą pochwalić się istnieniem pism literackich ukazujących się bez przerwy od 1924 do 1970 roku, jak redagowane przez niego »Wiadomości Literackie«. Ludzie tacy jak on potrafią okupić wiele strat, dając wzór uporczywości i niemal fanatycznej służby sprawie polskiego piśmiennictwa”.

Czym jest *Silva rerum*? Według słowników to: „las rzeczy”, „pamiętnik-księga własna domowa”, *Nihil et omnia* czy, jak pisze Brückner: „mieszanina okropna, gdzie z masy plewy niełatwo wyłowić coś cennego”. Zaczyna się od plotek genealogicznych, niekiedy bardzo ciekawych, jak na przykład o linii Potockich, z której wywodzi się Jan Potocki, autor *Rękopisu znalezionego w Saragossie*, oryginał i ekscentryk; wątek ten kontynuuje na przykład w zapisach o rodach tak zwanej szlachty karmazynowej (wśród której na *ex aequo* dwudziestym miejscu znalazłem ród Myszkowskich), ale też od razu pojawiają się zapisy dotyczące

literatury, między innymi o skaman-
drytach, w tym nieraz gorzkie słowa
o powojennych postawach niektó-
rych z nich, na przykład Tuwima,
zapisek o Gałczyńskim, bardzo
dziś aktualne cytaty z Mickiewicza,
Krasińskiego, Hugo, Conrada, Do-
stojewskiego, Czechowa, Żerom-
skiego, Konopnickiej czy Orwella,
anegdota i dykteryjki literackie,
rozważania o meandrach polskiej
i europejskiej tradycji historycznej
i bliskich w czasie, a nawet bieżą-
cych sprawach politycznych, raz
po raz wracają sprawy żydowskie,
anty- i filosemityzm polski i nie
tylko polski i trzeba przyznać, że
jego myśli świetnie są obudowane
cytatami, co dowodzi tak erudycji
autora, jak i dobrego rozeznania
w sytuacji, w której się znalazł,
choć na przykład reakcja na *Nie
Miłosza* w „Kulturze” jest nazbyt
emocjonalna, bez umiaru i w sumie
pożałowania godna, więc nierówny
jest Grydzewski.

Pojawia się galeria polskich
pisarzy: od Reja i Kochanowskiego,
przez Krasickiego, Koźmiana, Mic-
kiewicza, Słowackiego, Krasińskiego
i Norwida, Kraszewskiego, Klaczkę,
Niemcewicza, Sienkiewicza i Prusa,
Wyspiańskiego czy Przybyszewskie-
go aż do autorów współczesnych,
zapisy o „polszczyźnie-ojczyźnie”,
o czytelnictwie w XIX wieku,
o sprawach kulinarnych (np. „ser,

kawior, ostrygi, raki...”), o pornogra-
fii, prostytutkach i domach publicz-
nych, a obok zapisy o między inny-
mi Churchillu, Hitlerze, Mussolinim,
Napoleonie Bonaparte, Kościuszcze,
Piłsudskim, Piusie IX, Berii czy Stali-
nie, plotki i sądy historyczne, opinie
i sądy literackie, rzeczy podszyte
humorem, *bons mots*, satyry, pas-
tisz i paszkwile ujęte najczęściej
w formę felietonu, wiadomości i no-
winy, historie i historyjki, *curiosa*,
kłopoty, przejęzyczenia, zapomnie-
nia i przypomnienia, świadectwa
– na przykład o bolszewikach,
dygresje, aluzje i osobliwości, smaki
i smaczki, notatki – na przykład
o cenzurze, korekcie i masonach,
archiwalia i *panopticum*, recenzje
i noty o książkach, maskarady,
aneksje, przestrogi i ostrzeżenia,
opisy dobrych i złych obyczajów,
tajemnice, pomysły i poprawki,
jadłospisy, sensacje i sensacyjki,
rankingi, zatargi, spisy i wypisy,
aluzje, porównania, kurtuazje,
uszczypliwości, przepisy i przyka-
zania, poszukiwania, ujawnienia,
a nawet proroctwa, demaskacje,
pragnienia i rozczarowania, prze-
milczenia i podkreślenia, przypisy,
improwizacje, wiersze i wierszyki,
nagrobki, uwagi, przesłania i trele
morele o klozetach i bidetach, afro-
dyzjakach i pornografii, kontrasty,
porównania i zestawienia, ostat-
nie słowa wielkich ludzi, *camera*

obscura, istny groch z kapustą – „zarazem muzeum i lamus, konfeksjonął i *panopticum*, wieża z kości słońskiej i rupieciarnia, przybytek sztuki i jarmark, kuźnica intelektualna i cyrk, świątynia dumania i ściek nieczystości”, czyli prawie tak jak u Goncourtów.

„*Potpourri* z Grydzewskiego”.

Piętrzą się cytaty na cytatach i sensownie i zaskakująco układają się w zróżnicowaną, ale przecież spójną i wyrazistą mozaikę, w której dla każdego znajdzie się coś dobrego, miłego, pożytecznego lub całkiem odwrotnie.

To wyróżnienie i radość, że był i jest wśród nas Grydzewski.

Krzysztof Myszkowski

Mieczysław Grydzewski, *Silva rerum*, wybór, wstęp i opracowanie Jerzy B. Wójcik, Mirosław A. Supruniuk, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2014